Należytość poczt. opłacona ryczałtem.

Cena egzemplarza 30 groszy.

Gazeta Narodowa

Wychodzi w niedzielę rano.

Rok IV. Kraków, dnia 2 grudzień 1928 r. Nr. 39.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Pl. Matejki L. 7, I. piętro na prawo.

Nie dajmy się ubiedz...

Musimy szczerze przyznać, że odżydzenie naszego kraju, mimo ofiarnej pracy jednostek pracujących dla sprawy unarodowienia polskiego handlu, rzemiosła i przemysłu, nie wydaje takich rezultatów, któreby równoważyły wysiłek tych nielicznych antytalmudystów występujących bez przyłbicy na arenie walki z wojującem żydostwem. Nie chcemy też łudzić się, że w najbliższym czasie ideą naszą zdołamy zapalić do pracy te dość liczne szeregi obojętnych na zmagania się garstki patrjotów z gromadą żydostwa zasobnego w złoto . . .

Niema dnia, ażeby prasa codzienna (niekonieczne antysemicka) przynosiła w wiadomościach swych faktów dyskredytujących żydostwo. To jednak jest tak powszednie dla katolickiego społeczeństwa, że nie wywołuje najmniejszego nawet obruszenia z naszej strony i wiadomość o tem, że żydów przychwycono na zebraniu komunistycznem, że przytrzymano żydów paserów, że skutkiem rewizji w żydowskich sklepach wykryto składy materjałów zagranicznych, nieoclonych, że za chęć przekupstwa funkcjonarjusza ukarano — żyda, że za dezercję z wojska sądzony będzie — żyd, że przyaresztowano handlarzy — żydów — żywym towarem, przechodzi to bez echa, jak przepowiednia PIM-a.

Ponieważ żydostwo plany swe snuje w ukryciu w tajemnicy nigdy swych suksesów publicznie nie ogłasza, lecz przeciwnie po odniesionem zwycięstwie wzmaga się ze strony żydów lament na „ucisk", „prześladowania" i antysemityzm. Płacz i wyrzekanie "pokrzywdzonych" żydów może zaspokoić tylko nowy przywilej nadany im przez Rząd czy społeczeństwo. Skutek tego jest ten, że żydom by zaprzestali szkodliwych wrzasków — czyni się ustępstwa. Dla tego też dla wielu w gruncie rzeczy poczciwych aryjczyków, nie orjentujących się w polityce żydowskiej, są nasze wystąpienia nie właściwe, szkodliwe i t. p., raczej zdaniem ich dzieje się wielka krzywda żydostwu, dzięki naszemu antysemityzmowi. Nie rozumią tego, że to jest tylko z naszej strony samoobrona przed zalewem żydowskim.

Niestety — smutna rzeczywistość potwierdza naszą rację i usprawiedliwia antytalmudyzm.

Akcja odżydzenia naszego kraju wobec obojętności dość licznych mas powinna być ujęta tem więcej w pewien system i planowość, niż to dziś jest.

Otóż w niniejszym artykule mamy zamiar zwrócić uwagę na młodzież, którą dziś nie uświadamia się w duchu samoobrony narodowej.

Młodzież może i powinna, przy zastosowaniu pewnej metody uświadamiającej odegrać poważną i decydującą role w odżydzaniu naszego państwa. Należy ze strony naszej poświęcić więcej uwagi organizacjom i stowarzyszeniom młodzieży. Wziąść czynny udział w pracy nad wychowaniem młodzieży, i zapoznać młodzież z niebezpieczeństwem żydowskim.

Z młodzieżą należy być szczerym; trzeba też jej powiedzieć, że i my starsi za obecny stan zażydzenia kraju jesteśmy odpowiedzialni, że dzięki naszej przesadnej tolerancji, liczba żydów w Polsce w ostatnich latach poważnie wzrasta. Zapalić młodzież przykładami Poznańskiego i Pomorza, która skutecznie broni się przed żydostwem, i uświadamić ją, że tam, gdzie mniej zamieszkuje żydów — w tym kraju jest większy dobrobyt szerokich rzesz społeczeństwa, przeciwnie się dzieje, — gdy państwo zamieszkują gęsto żydzi — tam sroży się nędza, analfabetyzm, pijaństwo, brud, przekupstwo, nieposzanowanie praw etc. etc.

Nasza praca nad młodzieżą nie wyda natychmiast rezultatów, lecz z upływem lat paru do szeregów samoobrony narodowej wejdą nowe siły bez piętna niewoli zaborczej, służalczości i bojaźni . . .

Idźmy więc do młodzieży tej naszej nadziei, z oświatą, bo gdy my zaniedbamy dziś młodzież, to jutro młodzież dostanie się w ręce żydowskie, a wtedy będzie już późno nawracać ją do prawdy.

Niezapominajmy, że żydzi rozporządzają straszną bronią, której na imię złoto, a której tak nam brak. Złoto z naszej strony w walce ze żydostwem niech zastąpi pilność, systematyczność i gorliwość.

Jan Gałązka

Parę uwag na temat
wykolejenia ideologji PPS. i powodów.

Rozważania na tle ostatnich zajść na terenie sejmowym.

Między działaczami ochraniającymi duszę polskiego robotnika od zakażenia marksizmem, i jadem wsączanym w niego przez agentów i prawokatorów międzynarodowego żydowstwa widzimy w dobie przedwojennej tego kroju postacie, jak: Józefowstwo Piłsudscy, Jędrzejowstwo Moraczewscy, Limanowski, Daszyński, Malinowski, Jodko-Narkiewicz i tp.; i tp. „Niektórzy z pomiędzy nich zdawali sobie dokładnie sprawę z tego, gdzie tkwią zalety i wady ich działalności.

Jedna z najszlachetniejszych postaci t. zw. podziemnej Polski śp. pani Marja Piłsudska mawiała stale że jeżeli odzyskamy niepodległość, to będziemy musieli nowe pokolenie całkiem inaczej wychowywać, aniżeli my byliśmy wychowani, albowiem byliśmy zmuszeni konspirować, a nic tak nie deprawuje charaktery jak konspiratorska robota.

Bardzo trafna i słuszna uwaga; albowiem konspiratorstwo oducza mówienia prawdy nawet we właściwym czasie, we właści

wem miejscu i we właściwy sposób, ale z powodu kręcących się w tych kołach szpiegów i prowokatorów oznacza skówie nia prawdy z ostrożności nawet wobec przyjaciół.

Ażebyśmy poznali głębie do jakiej obniżył się poziom etyczny u niektórych działaczy PPS-wych przytoczę poniżej z dziesiątek, i setek, i td. kilka następujących faktów:

1) Gdy po wypadkach listopadowych 1923 r. pewien odłam prasy krytykował zachowanie się lewicowych menerów, a między nimi wspominano i nazwisko Piłsudskiego, wówczas poseł Marek zwołał Zgromadzenie robotników w Krakowie, mające na celu zaprotestowanie przeciw krytykowaniu Piłsudskiego. Przemawiał wówczas poseł Polakiewicz, po którego mowie odnośna rezulucja została jednogłośnie przyjęta. — Tak długo Diamandy, Liebermanny, Haeckery i tp. jak też i ludzie typu Dr. Marka byli wielbicielami Piłsudskiego, jak długo uważali go za narzędzie umożliwiające im osiągnięcie władzy w Polsce na czele t. zw. rządów robotniczo włościańskich. — Lecz gdy się zawiedli, wówczas akurat w pięć lat później ten sam Dr. Marek chociaż adwokat, oskarża Piłsudskiego i wystąpiłby najchętniej w roli prokuratora wobec niego. Krytykuje go i żąda prawa krytyki, w czem nie byłoby nic złego; ale my wiemy jak krytyka zawiedzionych w nadziejach Liebermannów, Marków, i innych wygląda. — Ta zmiana chorągiewkowa stosunku do p. Piłsudskiego spotkała się z bardzo ostrą, ale niestety trafną oceną ze strony posła Sławka. I pod wrażeniem wypadków poseł Dr. Marek został tknięty apopleksją i zasługuje na współczucie; gdyż z tego widzimy, że na dnie jego duszy spoczywa uczciwy pierwiastek.

2) Dnia 6 listopada 1923 r. robotnicy strzelali do ułanów. Skutek tej strzelaniny są wiadome. Starcia między robotnikami a wojskiem są zawsze rzeczą ubolewania godną, ale zasadniczo rzecz biorąc, nie stanowią one nic nadzwyczajnego, i należą do bardzo rzadkich, ale typicznych przejawów życia politycznego, jeżeli rozum zamilknie, a do słowa przychodzą tylko namiętności. Lecz haniebnem było ogłaszanie światu „zwycięstwa" chociaż poseł Marek zaklinał ministra Kiernika na cienie jego zmarłego brata socjalisty, i prosił go, ażeby nakazał wstrzymanie akcji wojskowej, albowiem bataljon podhalański zbliżał się powoli ale spokojnie i stanowczo ku „Domowi robotniczemu" przy ul. Dunajewskiego i byłby się straszliwie porachował z tymi, którzy wywołali swem prowakorstwem taki stan rzeczy. Minister Kiernik usłuchał tych zaklęć posła Marka w czasie telefonicznej rozmowy i telefonicznie wydał nakaz wstrzymania akcji wojskowej. Tymczasem u niektórych krakowskich przywódców socjalistów widzimy cynizm spotykany tylko u zawodowych apaszów. Oni ogłaszają nastanie rządu robotniczo włościańskiego, ogłaszają światu zwycięstwo robotnika nad żołnierzem, okłamują robotnika, że księża Reformaci strzelali do nich; lecz nie tylko to: ale my widzimy, że co roku w rocznicę tego haniebnego czynu prowadzono biednego, uczciwego, ale niezorjentowanego robotnika na cmentarz, gdzie składano kwiatuszki na grobach pomordowanych żołnierzy, i takie zakuczemniałe indywiduum w stylu Drobnera wygłaszało mowy. — Gdy potem te kwiatuszki usuwano, wówczas posłowie z PPS. wnosili gremjalnie interpelację w Sejmie, którą i p. Dr. Marek podpisywał. O ile uczciwi posłowie z PPS. nie znając stosunków nie zdawali sobie sprawy, to p. Dr. Marek wiedział dobrze jak cała sprawa się przedstawia; on przytaczał zmarło ną przez siebie samego rozmowę, między śp. rotm. Bochenkiem a nim, wiedząc o tem, że śp. rtm. Bochenek nie może tej nieprawdy sprostować. Bah! ale mówiono mi, że i poseł Kwapiński w r. 1924 składał przed robotnikami pamięć śp. rtm. Bochenka przedstawiając go jako męża zasłużona PPS. — Wszystkie powyżej przytoczone kłamstwa, jak i składanie kwiatuszków na grobach, jak i szelmowskie interpelacje miały jedynie na celu, okłamanie uczciwego robotnika, i uniemożliwienie jemu zorjentowanie się, że jego dobroduszność bywa tylko w tym celu nadużywana, ażeby robotnik strejkował i walczył, jedynie w tym celu, ażeby jego żydowscy przywódcy mogli zrobić karjerę. — Jeśliby na prawdę walka miała ideowe podłoże, toby przywódcy robotników nie potrzebowali okłamywać swoich współtowarzyszy. A tak przewódcy robotników konspirują przed swemi rzeszami, a konspiracja deprawuje charaktery, jak to słusznie stwierdzała śp. pani Marja Piłsudska i jak to widzimy potwierdzone ze wszystkich powyżej przytoczonych faktów. Robotnik, gdyby się zorjentował, jak ohydnie go okłamywali niektórzy przywódcy, to on by się straszliwie porachował z nimi.

3) W czasie wyborów do Sejmu w r. 1922 agitowano przeciw zgłaszaniu kandydatury przez b. posła Klemensiewicza, a to dla tego ponieważ on stał się obszarnikiem i przez to jako majętny człowiek stracił zdolność do zastępywania interesów klasy pracującej. To zapatrywanie jest mylne. Klemensiewicz by wówczas stracił zdolność kandydowania na posła, gdyby się w nieuczciwy sposób dorobił majątku. Jeżeli taki burżuj jeden z drugim, jak Diamand, Lieberman, Drobner, Wiślicki, i Dr. Marek, który jest właścicielem dwóch kamienic i współwłaścicielem fabryki czekolady może być posłem robotniczym, to dla czego nie może nim być Klemensiewicz? Jeżeli przypatrzymy się każdemu z powyżej przytoczonych burżujów, to widzimy, że piastując godności poselskie nie odznaczają się ofiarnością ani na rzecz partji ani na rzecz biednych robotników. Tymczasem my widzimy, że biedny robotnik kolejowy w czasie wojny sam nie miał co jeść a przechowywał u siebie czasami po dwóch legjonistów. PPS-owy żyd burżuj nie miał czasu bawić się takimi rzeczami. Zaglądnijmy między naszych Sybiraków, to widzimy między nimi typy jak Limanowskiego, Malinowskiego, Sieroszewskiego, Piłsudskiego i innych; pytam się ilu żydów było między nimi, którzyby stając w obronie polskości byli zostali zesłani na Sybir. Między męczennikami wolności widzimy Montwiłła, i Okrzeję, a żyda ani jednego. — W czem tkwi ta tajemnica, że żydzi w PPS. mimo to chcieliby prym wodzić? Otóż w tem, że im się rozchodzi o zrobienie osobistej karjery. Dla tego ta demagogja, dla tego tyle kłamstwa. Kto ma za sobą zasługi, ten nie potrzebuje się uciekać do kłamstwa.

W b. Frakcji Rewolucyjnej PPS. nie widzimy ani w wygłoszonych mowach, ani na łamach „Przedświtu" ani cienia jakiegokolwiek kłamstwa, lub bujania, lub bodaj koloryzowania. Życzymy jej. ażeby zapoczątkowała szczęśliwie epokę odrodzenia idei robotniczej w Polsce, i poza Polską.

Jan Kozicki.

Prowokacje żydowskie
w Sejmie i w komisji budżetowej,

Dwie prowokacje żydowskie posła Hartglassa i pos. Grünbauma. — Min. Składkowski daje należytą odprawę Grünbaumowi.

Reklama dla Szabes - Kurjera w komisji budżetowej

Sejm nasz i sejmowa komisja budżetowa były w ubiegłym tygodniu terenem nowych prowokacji żydowskich, jaskrawo ilustrujących niesłychaną bezczelność żydów i nadużywanie cierpliwości polskiej. Jeden z tych incydentów wywołał pos. Hartglass, który w niesłychany sposób zaatakował p. prem. Bartla na posiedzeniu Sejmu przy rozpatrywaniu ustawy o wywłaszczeniu b. czynszowników rolnych, dzierżawców w województwach wschodnich.

Oto premjer Bartel zabrawszy głos zgłosił między innemi poprawkę, ażeby do punktu w sprawie ograniczeń narodowościowych lub wyznaniowych dodać słowa **„skierowane przeciwko Polakom"**. W brzmieniu, przyjętem przez komisję, projekt ten na wniosek posła Hartglasa zawierał zniesienie ograniczeń względem wszystkich, **premjer Bartel zaś domagał się przywrócenia tekstu rządowego ze słowami „skierowane przeciw Polakom"**. Ta poprawka prem. Bartla wywołuje z miejsca okrzyk posła Hartglasa, **że poprawka ta wprowadza ograniczenia dla Żydów** których dotąd nie było. Między marszałkiem a pos. Hartglassem i Grynbaumem dochodzi do ostrej wymiany zdań, gdyż **marszałek zwraca uwagę posłom żydowskim, że przeszkadzają premjerowi.**

Po oświadczeniu prem. Bartla marszałek otwiera dyskusję. Na trybunę wchodzi pos. Hartglass, który — wedle pism żydowskich — potwierdził co następuje: „Jestem zadowolony, że wyraźnie widzimy, jakie są intencje rządu wobec ludności żydowskiej. Z początku myśleliśmy, że redakcja projektu rządowego w tym punkcie polegała na omyłce i w komisji zdołałem przekonać sprawozdawcę, że działaby się tu krzywda, gdyż za czasów rosyjskich żydzi nie mogli nabywać ziemi na swoje imię. W roku 1926 p. Bartel i min. Makowski przyrzekli, że rząd uchyli dawne ograniczenia, prawne wobec żydów. Do dnia dzisiejszego nie możemy się doczekać takiej ustawy. Oczywiście trudno uchylać dawne ograniczenia, skoro się wprowadza nowe. Coprawda jest różnica między rokiem 1926 a obecnym, gdyż wtedy było jeszcze przed pożyczką. Zdaje się jednak, że zbliżamy się do chwili, kiedy nowe kredyty będą potrzebne. Zwracam się do tych posłów, dla których równouprawnienie nie jest tylko czczem słowem, azeby głosowali za redakcją komisyjną."

Ciou jednak prowokacji żydowskich miało miejsce na komisji budżetowej, gdzie „popisywał się" pos. Grünbaum. Oto przebieg zajścia — według pism żydowskich:

„Z kolei zabiera głos poseł Grynbaum (Koło Żyd.) który oświadcza, że **wciąż jeszcze trwa agitacja antysemicka uprawiana za wiedzą i zgodą organów rządowych.** Mówca pokazuje obrazek, który przedstawia Niemca w pikielhaubie, a odwrócony do góry nogami pokazuje Żyda. Znajduje się tamy odpowiedni napis. Agitacja ta pociągnęła za sobą krwawy napad na pewnego żyda. Zwróciliśmy się do ministerstwa w tej sprawie, ale nie mamy odpowiedzi. Jeżeli ministerstwo nic w tej sprawie nie robiło ani odpowiedzi nie dało to chyba pokrywa to:

Min. Składkowski: To nie jest poważne; jeżeli ma się przeprowadzić badania w niższych instancjach, to stanowczo zawcześnie na odpowiedź.

Poseł Grynbaum: W takim razie należałoby nam odpowiedzieć, że czyni się badania. Wychodzi w Bydgoszczy Pismo „Szabes Kurjer" które uprawia wstrętną agitację antysemicką zarzucając Żydom, że używają krwi do celów rytualnych. Pismo to zamieszcza fotografje tych Polaków, którzy „ośmielają się" kupować w sklepach żydowskich. Nie słyszeliśmy, ażeby to pismo kiedy skonfiskowano. (Jak wiadomo „Szabeskurjer" jest ustawicznie konfiskowany — przyp. redakcji).

Min. Składkowski: Jest tam prokurator, konfiskowanie więc należy do min. sprawiedliwości.

Pos. Grynbaum: Ciekawa jest także wiadomość, którą podało pismo „New. York Times". W roku 1921 zmarła w Pensylwanji niejaka pani Kohn, rodem z Bydgoszczy, zostawiając 100.000 dolarów na rzecz biednych żydów w Bydgoszczy i powierzając wykonanie tego zapisu magistratowi bydgoskiemu. Równocześnie p. Kohn zapisała Bydgoszczy galerję obrazów. Magistrat na tajnem posiedzeniu uchwalił nie przyjąć tego zapisu rzekomo z tego powodu, z w Bydgoszczy niema wcale biednych żydów, co nie jest zgodne z prawdą. Sądzę, że taki fakt nie przyczynia się do dobrej opinji Ameryki dla naszego kraju. Mówca skarży się, że ministerstwo nie odpowiedziało na interpelację w sprawie bicia żydów przez policję za drobne przekroczenia. Władze przyspieszają proces usuwania żydów z różnych placówek i odbieranie źródeł zarobkowych. Na poparcie tego przytacza mówca liczne fakty, iż przy konkursach na posady domagają się przedkładania metryk chrztu. Mówca uważa, że to podrywa praworządność w państwie i hańbi dobre imię Polski. Wczoraj p. premjer, który w swoim czasie zapewnił, że rząd dąży do zniesienia ograniczeń, zażądał właśnie wprowadzenia ograniczeń dla żydów...

W tem miejscu przerywa mu ostro min. Składkowski, oświadczając, że premjer tego nie powiedział i że rząd bynajmniej nie dąży do upośledzenia żydów, co panowie zechcą przyjąć do wiadomości, jako oficjalne oświadczenie rządu. **Natomiast właśnie panowie stwarzacie wielokrotnie barjery które nie pozwalają rządowi na wykonanie swoich zamierzeń względem żydów.**

Pos. Grynbaum w odpowiedzi stwierdza, że tak właśnie mówił w swoim czasie Stołypin, który oświadczył, że z posłami z Dumy można się jeszcze porozumieć, tylko ci „buntowszczycy" tworzą barjery.

Min. Składkowski: Gdybym tak mówił do pana jak przemawiał Stołypin, toby pan cichutko siedział.

Pos. Grynbaum: Nie ugięliśmy się wówczas przy Stołypinie, nie ugniemy się dzisiaj przy Składkowskim!

Przewodniczący poseł Byrka zwraca pos. Grynbaumowi uwagę, że anologje jego idą zbyt daleko i prosi, by zaniechał tej broni, w przeciwnym bowiem razie będzie musiał mu głos odebrać.

Pos. Grynbaum: Domagam się od rządu czynów i dlatego oświadczenia takiemi nie wystarczają. Mówca przechodzi dalej do sprawy zamykania piekarń i żądania ich mechanizacji, co pociąga koszt 200.000 zł., których żaden piekarz nie posiada. Nie zważa się na to, co poczną zwolnieni z pracy robotnicy, rewolucjonizuje się w ten sposób pracowników. Dalej oświadcza mówca, że rady miejski asygnują pewne kwoty na cele żydowskie, ale np. w Grodnie województwo nie zatwierdziło tych sum, zaś wojewoda białostocki powiedział wręcz, że zatwierdzi zmniejszoną sumę na prywatne szkolnictwa hebrajskie tylko do czasu, gdyż niema jeszcze dostatecznej ilości szkół państwowych. Wszystko co rząd czyni jest stawianiem barjery między społeczeństwem polskiem a żydowskim i dlatego żydzi muszą sądzić ten rząd nie według jego oświadczeń, ale jego czynów.

Poseł Stypiński w imieniu klubu Jedynki składa następujące oświadczenie: W toku wywodów posła Grynbauma słyszeliśmy zarzuty, które są obrazą dla polskiego ministra. Oświadczam w imieniu klubu BB że porównanie ministrów polskich do rosyjskich wrodzaju do Stołypina zawsze spotka się z mocnem reagowaniem z naszej strony".

Tyle pisma żydowskie. Prowokacje pp. Grynbaumów i Hartglassów są tak bezczelne i pełne typowo żydowskiej arogancji, że doprawdy aż dziwić się należy, że poza p. min. Składkowskim i p. Stypińskim nikt więcej z Polaków nie wystąpił przeciwko arogancji żydowskiej. Ale trudno u nas, Polacy, umieją ze sobą tylko się kłócić, podczas gdy żydostwo jeździ nam bezkarnie po głowie . . .

Co pisze prasa polska i żydowska.

Jasne i otwarte słowa prem. Bartla.

Cała prasa polska zajmuje się oświadczeniem prem. Bartla złożonem na jednem z ostatnich posiedzeń Komisji budżetowej. Prem. Bartel oświadczył bowiem:

„Kto mowi, że jest prawem parlamentu kontrola i krytyka gospodarki pieniężnej rządu. ma racje... Kontrola i krytyka gospodarki rządu w pojęciu mojem i rządu, na którego czele stoję, nie może być niczem krępowana... W najbliższych dniach przedłożę zamknięcia za trzy lata... Będą one stwierdzeniem prawa parlamentu do kontroli działalności wszystkich rządów. Jesteśmy pierwszym rządem który pod tym względem zrobił wszystko, na co go stać było",

I tak **„Przedświt"** organ narodowych socjalistów pisze pod adresem swych towarzyszy z PPS.:

„W Polsce jest rząd faszystowski" — wyła i krzyczała na wszelkie możliwe tony prasa bolszewicka a od czasu, gdy Piłsudski położył kres zamętowi naszego wewnętrzno - politycznego życia. Ostatnio doczekaliśmy się tego że w Polsce ludzie **którzy mianują się polskimi socjalistami i ich prasa — prasa obozu C. K. W. — wycie to podchwyciła i uczyniła sobie z moskiewskiej polakożerczej melodji główny, najgłośniejszy ton w swej opozycyjnej agitacji".**

Powtarzając następnie słowa prem. Bartla o kontroli rządu przez sejm pisze dalej „Przedświt":

„Piękny faszyzm, — co? Gdyby profesor Bartel był poddanym Mussoliniego i takie ideje propagował we Włoszech dzisiejszych, — „il duce" zastosowałby mu potężną porcję rycyny i zesłałby na wieczyste wygnanie gdzieś do Libji albo Trypolisu.

Ale w Polsce, w ślad za Karolem Radkiem z Moskwy, redaktor Niedziałowski nazywa rząd prof. Bartla — faszystowskim. Możeby tak C. K. W. wysłał swego redaktora — nie na wieczyste wygnanie, — Boże broń — tylko na studja dokształcające — do państwa Mussoliniego? A może i bez tego redaktor zechce teraz nieco pohamować swój zapał **spekulowania na ludzkiej naiwności**, który — powtarzamy raz jeszcze — w stosunku do robotników nie uradzi."

„Głos Narodu" zaś wyrażając swe zadowolenie z oświadczenia prem. Bartla pisze:

„Każdy choć trochę trzeźwy polityk winien zdać sobie sprawę, że naczelnym nakazem rozumu i patrjotyzmu jest dzisiaj w Polsce umacniać i naprawiać demokrację parlamentarną, a nie obrzucać ję oszczerstwami i groźbami lub poniżać złośliwemi osobistemi wycieczkami. Jeśli sejm jest złym, to go naprawiajmy i wychowujmy, bo jutro lub pojutrze w tym Sejmie spocznie może ostatnia nadzieja narodu. Przecież był już taki moment, kiedy Naczelnik Państwa pozbył się dobrowolnie oddanego mu ślepo rządu Skulskiego i prosił Sejm o stworzenie rządu koalicyjnego, gdyż tylko taki rząd mógł wydobyć z narodu maksimum energji do walki z wrogiem. Sytuacja nasza wymaga stale wielkiego wysiłku i byłoby zbrodnią lub szaleństwem pozbawiać państwo, choćby na krótki czas tego źródła energji, jakiem jest parlament demokratyczny."

„Czas" zaś:

„Polska jest wciąż w ciężkiem położeniu międzynarodowem między Niemcami, sowietami i Litwą. I jej położenie gospodarcze nie jest łatwe, bo możliwość przesilenia gospodarczego wobec ciasnoty pieniężnej z tych, czy innych powodów musimy brać w rachubę. W tych warunkach wywoływać jeszcze ostre przesilenie polityczne nie byłoby właściwem. Współpraca rządu z sejmem nad koniecznościami państwowemi jest w tych warunkach pożądaną; a jeśli do niedawna kłótliwość sejmu była wielką dla niej przeszkodą, to obecnie, jak trzeba pamiętać, przeszliśmy przez okres bardzo skutecznego „ugłaskania sekutnicy".

Co mówi Paderewski.

„Słowo Polskie" zwróciło się do byłego premjera Ignacego Paderewskiego o wypowiedzenie się z okazji święta niepodległości. Nawiązujące do 10 tej rocznicy walk o Lwów, snuje Paderewski m. in. takie refleksje:

„Nie duma nie radość z odniesionego zwycięstwa wiodą Was dzisiaj na pola niedawnej jeszcze walki.. Orężnych triumfów święcić nie należy, dopóki żyją zwycięzcy i zwyciężeni. Uciechy szukać nie przystoi w upokorzeniu tych, co ulegli w boju. Niech to czynią inni tam, gdzie wojsko jest tylko narzędziem napaści, a wojna przemysłem narodowym".

Prawdziwie piękne i szlachetne słowa!

Lewicowa Demagogja.

Jak wiadomo PPS. porozumiało się z radykalnemi stronnictwami chłopskiemi i stworzyła t. zw. komisję porozumiewawczą lewicy której celem ma być rzekoma obrona Demokracji wolności i republiki. „Polska zbrojna" atakuje ostro demagogję lewicy pisząc między innemi:

„Kłamstwem-świadomem kłamstwem jest twierdzenie, iż w Polsce Demokracji, Wolności i Republice grozi cośkolwiek. Nie grozi im nic — obalono jedynie ochlokracje, panoszącą się coraz zuchwalej i coraz szkodliwiej dla... Wolności Demokracji i Republiki."

Szeregi Przyjaciół „Gazety Narodowej" rosną!

Oto radosna nowina, jaką dzielimy się dziś z naszymi Czytelnikami.

Na apel zacnego ideowego kapłana ks. Józefa Muszyńskiego płyną w dalszym ciągu składki na podtrzymanie naszego, tak pożytecznego do odżydzenia kraju, pisma Fundusz prasowy „Gazety Narodowej" rośnie!

Oto najszczersi Przyjaciele nasi, którzy przysłali datki na fundusz prasowy:

Ks. Jan Matoga proboszcz w Marcyporębie p. Brzeźnica k. Skawiny 5 zł.
Ks Józef Joniec w Czarnym Dunajcu 5 zł.
Władysław Janikowski z Wysowej — Zdroju ad Gorlice, z okazji 10 — lecia Niepodległości Polski 10 zł. (po raz 3 — ci).
Jerzy Hryczka z Lwowa 6 zł.
Marjan Dąbski z Przemyśla 3 zł.
Zofja L. z Krakowa 5 zł.
Stanisław Krzyszkowski z Poznania 5 zł.
Jan Omłotowicz z Warszawy 3 zł.
K. W. z Nowego Sącza 3 zł.
Emeryt kolejowy z Tarnowa 5 zł.
Helena R. z Bielska 2 zł.
Adam Bryś z Opielina 5 zł.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom Przyjaciołom pisma naszego składamy tą drogą gorące, szczere podziękowania.

Wyd. „Gazety Narodowej"

Czy możemy stać się samowystarczalnymi?

Opinja przedstawicieli naszego kupiectwa w sprawie ekonomicznej samowystarczalności.

Gdy po kraju naszym idzie prąd, domagający się ograniczenia importu towarów zagranicznych, gdy w szerokich kołach społeczeństwa tworzą się nastroje w kierunku **samowystarczalności gospodarczej** — z bardzo ciekawą inicjatywą wystąpiło Stow. Kupców Polskich. Zwróciło się ono do wybitnych znawców poszczególnych branż z zapytaniem, **jakie widoki realne ma prąd ekonomicznej samowystarczalności.**

Interesujące odpowiedzi drukuje obecnie „Tygodnik Handlowy“.

I tak przewodniczący koła kup. gałęzi włókienniczej w Warszawie p. Węgierski stwierdził iż **nasze wyroby wełniane całkowicie mogą zastąpić import zagraniczny.** Przed wojną wiele gatunków towarów wełnianych bielskich znanych było u nas jako towary angielskie. Towary krajowe wełniane co do jakości, jak trwałości nie ustępują takimże gatunkom zagranicznych, a są **dużo tańsze.** Towary jedwabne w kraju są wyrabiane w jakości jak i w ilości minimalnych i odbiegają od życzeń kupujących. Za import zbędny uważać należy towary jedwabne luksusowe przetykane metalem, które zresztą podlegają specjalnie wysokiej opłacie celnej, sięgającej 100 proc.

Co do towarów **bawełnianych** Węgierski twierdzi, iż nadmiernego importu w tej gałęzi niema, a jeżeli istnieje import tych towarów, to spowodowany on jest nadzwyczajną łatwością zawierania stosunków handlowych z fabrykantami zagranicznymi, gdyż dają oni długoterminowe i wysokie kredyty. **Trudności** w rozwijaniu wytwórczości krajowej są duże; brak wielu gatunków, brak inwencji fabrykantów w wyborze deseni i barw wpływa na wzmożenie importu, gdyż kupujący szczególnie w zakresie toalet damskich, woli kupić modny towar paryski, aniżeli, choć gatunkowo nieustępujący, ale już z przestarzałym deseniem towar krajowy.

Kruszewski, oświadcza, iż w branży **materji piśmiennych i galanterji papeteryjnej** mamy wiele fabryk, które skutecznie rywalizują z importem. To samo w zakresie pomocy naukowych, a ostatnio zaczęto nawet produkować w kraju **modele anatomiczne**, które dotychczas były wyłącznie importowane; również przyrządy fizyczne i chemiczne, nie potrzebują już obawiać się konkurencji obcej. Produkcja **krajowa** szeregu artykułów branży papierniczej nie może dorównać zagranicznej doskonałością, a wiele gatunków wogóle nie wyrabiamy. W dziale **optyki naukowej nie posiadamy** w kraju żadnej wytwórni, **artykuły** tę są więc wyłącznie importowane.

Zdaniem p. F. Pawłowskiego — **znaczny import towarów kolonjalno-spożywczych** nie znajduje uzasadnienia. **Produkcja** krajowa przeważnie mogłaby wystarczyć. Lecz działa tutaj opinja naszej klijenteli, która towarom obcym przypisuje specjalne zalety i wyższość rzekomo nieosiągalną. Trzeba zmienić nastrój opinji.

P. pos. H. Brun informuje, iż **przybory gospodarstwa domowego** wyroby emaljowane, aluminjowe, blaszane, lane i drewniane często **przewyższają pod względem gatunku wyroby zagraniczne.** Niezawsze dla nas pomyślnie kształtuje się sprawa w dziedzinie **narzędzi** oraz **kłódek i zatrzasków.** Przemysł ten u nas jest bardzo nieliczny i nie obejmuje jeszcze całokształtu, w szczególności w produkcji urzędowej, P. Brun stwierdza, iż nadmierny import w tej branży jest minimalny.

Zjawisko masowego przywozu obserwujemy w **dziedzinie obuwia.** Wiele warsztatów naszych i sklepów — jak wyjaśnia p. Marek — uległ likwidacji, a znaczna część tylko wegetuje. Przyczyny? powszechne przekonanie o wyższości gatunkowej wytworów obcych oraz lepsze warunki nabycia towarów, których jest w stanie udzielić naszemu kupcowi obcy producent. Tańsze jest tylko obuwie zagraniczne masowe, rzucane obficie na nasz rynek **pod względem gatunkowym jednak nie przedstawia ona wielkiej wartości.** Import obuwia luksusowego dokonywany jest w ilościach niewielkich, a obuwie średniej jakości, może być znakomicie zastąpione wyrobem produkcji krajowej. Nie powinno się absolutnie sprowadzać obuwia chromowego, które jest podstawą naszej produkcji i handlu.

W dziedzinie **bieliźniano-konfekcyjnej**, import — zdaniem p. Wł. Szymańskiego — jest albo w zupełnym zaniku, albo też zmniejsza się stale.

Wszyscy bez wyjątku uczestnicy ankiety podkreślają, iż importowi sprzyja ogromnie kredyt i wogóle dogodne warunki, udzielane przez obcych. Wszyscy też skarżą się na drożyznę kredytu w kraju, utrudniającą niezmiernie współzawodnictwo z zagranicą.

Wniosek ogólny?

Akcja za samowystarczalnością ma grunt realny. Rozumne i konsekwentne współdziałanie polityki rządowej, czynników produkcyjnych i handlowych oraz ogółu jako nabywców — może wydatnie ograniczyć się do naprawy bilansu handlowego.

Żydzi na czele anarchistycznej organizacji w Polsce

Nowy teren działalności żydowskiej w Polsce.

Do bukietu „zasług“ żydowskich w Polsce na ich pełnych poświęceniu posterunkach szpiegowskich czy agitatorskich komunistycznych w kraju przybywa nowy kwiatuszek :

Oto okazuje się że żydzi kierują również organizacją anarchistyczną u nas.

Mianowicie organa policyjne aresztowały niedawno w Krakowie niejakiego Saula Hirsza Weindlinga, inkasenta żydowskiej firmy bławatnej przy ul. św. Gertrudy, który okazał się głównym technikiem t. zw. anarchistycznej federacji Polski.

Dalsze dochodzenia policyjne wykazały, że Weindling stał na czele ekspozytury anarchistycznej w Krakowie, która obejmowała swoją działalnością całą zachodnią Małopolskę. Ekspozytura krakowska stała w kontakcie z centralą anarchistyczną w Berlinie, skąd Weindling otrzymywał poufne instrukcje. Wszystkie ekspozytury w Europie należą do międzynarodówki w Nowym Jorku.

W czasie gdy Sacco i Vanzetti głośni anarchiści włoscy zostali pozbawieni życia w Ameryce na krześle elektrycznem, wówczas została założona w Polsce przez obce agencje federacja anarchistyczna, mająca na celu przygotowanie szeregu zamachów. Mała liczba zwolenników federacji nie dozwoliła na szerszą akcję na terenie Polski, a w dodatku policja likwiduje gniazda anarchistyczne. Dalsze śledztwo prowadzi policja celem zupełnego rozbicia wywrotowej szajki na terenie Małopolski zachodniej.

Żyd wieczny przemytnik!

Kto okrada Skarb Państwa?

Z dnia na dzień mnożą się u nas wypadki wykrywania band przemytniczych na których czele stoją **żydzi**, którzy bez skrupułów jako „lojalni“ obywatele Państwa Polskiego okradają skarb tego państwa w zuchwały i bezczelny sposób.

Oto wiązanka najświeższych wiadomości z tej dziedziny „zasług“ żydowskich w Polsce:

1) Onegdaj, aresztowały przemyskie organa policyjne niejakiego **Pejsacha Becka z Jarosławia** pod zarzutem szmuglerstwa. Sprawa przedstawia się następująco: Żyd ów jadąc pociągiem osobowym od strony Krakowa, wysiadł na stacji w Tarnowie celem zakupienia biletu do dalszej jazdy, zostawiwszy swój bagaż w pociągu, którym jechał. Beck nie mając wyjścia, wynajął auto, aby wcześniej przyjechać do Przemyśla i odebrać sobie pakunek. Auto jednak przybyło później, tak że konduktor pociągu, widząc pozostawiony pakunek, oddał go w Zarządzie ruchu. Ponieważ zawartość bagażu wydawała się podejrzaną, przejrzano paczkę po zgłoszeniu się Becka po odbiór. Wówczas okazało się, że bagaż Becka zawierał **43 paczek 50 gramowych sacharyny.** Sacharynę tę zakwestjonowano, Becka zaś oddano do tutejszych aresztów policyjnych.

2) Na przemyskim terenie grasowała od dłuższego czasu szajka paserów w osobach **Wolfa Bellera, Chaskla Feuera i tow.**, która skupowała wszelkie towary **pochodzące z kradzieży kolejowych**; ostatnio nabyła towar za kwotę 3000 zł., pochodzący z kradzieży z magazynów skór Schmidta, Beller wmieszany jest również w sprawę kontrabandy sacharyny, którą sprowadzał na nazwisko Racheli Königsberger. Część tej sacharyny została zakwestjonowana na poczcie w Częstochowie,

3) W pociągu między Katowicami a Krakowem policja zwróciła uwagę na pewną pasażerkę w odmiennym stanie, która wydała się funkcjonarjuszom straży granicznej mocno podejrzaną. Przy rewizji osobistej okazało się, że jest to niejaka **Baila Tifel z Będzina**, która symulując ciążę, opasała się podłużnym workiem, zawierającym **znaczną ilość sacharyny.** Tifel odpowiadać będzie przed sądem i zapłaci prawdopodobnie około 10 tysięcy złotych kary.

4) Władze korpusu ochrony pogranicza w Suwałkach wykryły wielką aferę przemytniczą. Banda przemytników działała **od 5 lat.** Przewożono z Niemiec do Polski rzekomo zboże, faktycznie jednak jedwab, rodzynki, sachary i inne wartościowe rzeczy. Na czele bandy stał **Aron Serwiański kupiec zbożowy**, członkami bandy byli małżonkowie Zachowieccy, właściciele restauracji i znany przemytnik z Grodna, **Lejba Miński.** Wszystkich aresztowano.

Władze KOP. celem zabezpieczenia sumy na pokrycie strat skarbu opieczętowały wielkie składy zboża Serwiańskiego w Filipowie.

I pomyśleć, że ten proceder okradania Skarbu państwa trwał **od 5 lat!**

Narazie wystarczy — następnym razem podamy dalszą serję „zasług“ żydowskich.

Precz z bolszewickimi metodami.

Przeciwko epidemji przemianowywaniu ulic i placów. — Czy Brama Florjańska stanie się Bramą Daszyńskiego?

Miasta nasze ogarnia coraz bardziej gorączka przemianowywania starych ulic i placów, posiadających nieraz poważne nawet tradycje historyczne, jakgdyby dla uczczenia czyichś zasług nie można było znaleźć innego o wiele piękniejszego sposobu bez uciekania się do zacierania śladów, tradycyjnie związanych z naszą historją.

Na temat powyższy wypowiada na łamach „Kurjera Warszawskiego" trafne uwagi p. Iza Moszczeńska która tak pisze:

„Szanujący się naród nie zaciera śladów swej przeszłości — nawet wtedy, gdy teraźniejszość jaknajbardziej z tych torów odbiega.

Inaczej postępują ludy, pozbawione kultury, ludy wewnętrznie dzikie, które do świadomości narodowej nie dorosły lub ją zatraciły.

Traktują one współczesność jako przelotny epizod, coś co nie miało żadnego wczoraj i nieprowadzi do żadnego jutra. Ich historja, ta którą przeżywają obecnie, jest widowiskiem inscenizowanem doraźnie, rzuconem na tło dowolnie skleconych dekoracji. Wszystko od nich się zaczyna i na nich się kończy.

Tak załatwia się **bolszewizm** z całą sukcesją po caracie.

Petersburga niema; jest Leningrad. Mniejsza o to, że go Piotr Wielki budował, a Lenin w ruinę pogrążył. Cóż ich obchodzi Piotr, jakiś monarcha burżujów i fabrykantów?! Proletarjat nic o nim wiedzieć nie chce, tak samo jak nie chce wiedzieć o długach, zaciągniętych przez rząd samodzierżcy Rosji. Zresztą i Rosji samej właściwie już niema, jest Republika Rad na tem miejscu, gdzie był dawniej carat. Jeżeli niezburzono Kremla, to dla tego, że gdzieś mieszkać musi i nowy rząd, a nie stać go na zbudowanie równie obszernej i trwałej rezydencji.

Jaką drogą pójdzie Polska? Śladami Wschodu czy Zachodu?

Czy przyzna się do swej dziesięciowiekowej powagi, czy żyć będzie w mniemaniu, że się przed dziesięciu laty urodziła, że jest tworem ludzi, co w niej dziś rządzą, wynalazkiem ostatniej doby, z którym współczesne pokolenie może zrobić, co mu się podoba?

Cóżbyśmy powiedzieli, gdyby taki duch nowatorstwa, na wzór bolszewickiego, ogarnął **Kraków?** Gdybyśmy tak pięknego poranku dowiedzieli się, że **brama Florjańska** nie nazywa się już po dawnemu, lecz ją przezwano naprzykład **bramą Daszyńskiego?** Właściwie pocóż się ona Florjańską ma nazywać, kiedy nikt nie wie, o jakiego Florjana chodzi, a towarzysza Ignacego każdy w Krakowie zna, zarówno na Kleparzu, jak na Stradomiu czy Zwierzyńcu? A i „Zwierzyniec niewiadomo po co, kiedy tam żadnych zwierząt prócz psów, kotów i kanarków nie widać? Czy to brakuje dzielnych a popularnych mężów, których wartoby uczcić, dając ich czcigodne nazwiska dawnym ulicom? Grodzka, Sławkowska, Krowoderska mogłyby także zostać zmodernizowane. Wkońcu w starym Krakowie wszystko okazałoby się zupełnie nowe, tak nowe, że **niktby w nim do własnego mieszkania nie mógł trafić bez przewodnika.**

Rozumiem dobrze, że miasta wielkopolskie, śpiesznie pozbywały się swoich „Frydeykowskich", „Wilhelmowskich" i „Bismarkowskich" ulic i placów, choć i tam bylobyby wskazane — o ile o dawne ulice chodzi — wskrzeszanie raczej nazw z epoki przedrozbiorowej.

Czemuż jednak Warszawa ma przeżywać miejsca, które były widownią wielu ważnych wydarzeń, upamiętnionych w historji, literaturze i sztuce — imionami współczesnemi, które **można przecież w inny sposób pamięci potomnych przekazać".**

Jak się robi „wiekopomne"

dzieło 1000 stronicowe
Dziesięciolecia Odrodzenia Polski?!

„Il. Kurjer Codzienny" i jego najnowszy „patrjotyczny" interes. — Tysiące naiwnych i jeden sprytny. — Ile kosztują „dziejowe zasługi"?

Od kilku miesięcy reklamuje „Ill. Kurjer Codzienny" swoje „wiekopomne" dzieło: Album Dziesięciolecia Odrodzonej Polski, który poleca wszystkim swym czytelnikom na raty a 40 zł. wynosząc równocześnie zasługi przez drukowanie szeregu listów rozmaitych naiwnych, którzy złapali się na przynętę kurjerkową i nie tylko „Album" zamówili, ale jeszcze podziękowali Kurjerkowi za jego trud i znój . . . bezinteresowny! . . .

Aby jednak „zasługi" skromnego Kurjerka wydobyć trochę z cienia, i oświetlić Czytelnikom naszym jego trud i znój bezinteresowny, jakiego podjął przy wydawnictwie tak epokowego dzieła i aby otworzyć troszkę oczu tym wszystkim dla których Kurjerek Krakowski jest alfą i omegą ich światopoglądu, jedyną skarbnicą literatury, sztuk pięknych, wiedzy lekarskiej, kina, „dziwów życia", o tak, — dziwów życia i „wyższej" polityki dla tych wszystkich przedrukowujemy poniżej list jakie masowo rozsyła Kurjerek do różnych obywateli, a który to list opublikował: „Przegląd Poranny", dziennik poznański zbliżony do sfer rządowych. List ów brzmi:

„Szan. P.! Zasługi Szan. Pana chcemy uwiecznić w dziele, które wydajemy. Fotografja Jego z rodziną, na tle rezydencji (!) i w otoczeniu sług (!!), byłaby cennem uzupełnieniem Pańskiego życiorysu, o które go nadesłanie uprzejmie prosimy. Chwilowo rezerwujemy dla Szan. Pana 1 stronnicę, gdyby to miało być za mało, zrobimy miejsce na dwóch. **Za nasz trud liczymy sobie cztery tysiące złotych od strony, płatne wekslami i na raty.** Dotąd otrzymaliśmy zamówienia od J. O. Radziwiłła i JWPP. Potockich i Tarnowskich, tudzież od plejady szlachty zwyczajnej.

W oczekiwaniu i td."

A więc, Kochany Czytelniku, za 4000 zł możesz bez żadnych skrupułów uwiecznić swe zasługi i rolę w odbudowie Polski w rozmiarach jakie sam sobie napiszesz, uwypuklisz i . . . **zapłacisz.**

Słusznie też pisze o tej imprezie kurjerowskiej „Śląski Głos Poranny":

„Jestto zwykły **humbug** reklamowy godny amerykańskiej reklamy **„najlepszego papieru klozetowego"**, dlatego **wszyscy dygnitarze państwowe winni wycofać swe autografy; szkoły i urzędy wycofać swe zamówienia,** gdy zostało ujawnione, jak po 4000 zł. od strony na raty i weksle, miernota narodu pod przykrywką **„uczczenia niepodległości"** może wypuklić swe „zasługi". Pfe"!

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE

Powieść.

Różański zirytowany, blady zeskoczył i pochwycił Berka za brodę. Na szczęście znajdował się w pobliżu kasjer zarządu dóbr, który z obowiązkn na licytację przybył, wziął młodego człowieka na stronę.

— Panie rzekł — nie irytuj się na próżno. To ci już biedaku, nic nie pomoże. Niech zaczynają lepiej. Wybacz pan, że ja tu jestem, ale rozumiesz.. obowiązek Różański wpadł do mieszkania. Na kanapie siedziała Małka, na fotelach, na krzesłach różni kupcy, Szwargotali oni bardzo wesoło, palili fajki i cygara, plując bez ceremonji na świeżo wywoskowaną posadzkę.

Młody człowiek odwołał Jankla na stronę. Coś mu długo szeptał, przykładał, ale Żyd obojętnie słuchał: w końcu wzruszał ramionami i rzekł:

— To dla mnie żaden interes. Pan ma tylko dwa sposoby: albo zapłacić wszystkie pretensje, albo dać sprzedać ruchomości . .

— Więc niech sprzedają!

— Spostrzegłszy Małkę, młody człowiek wydał okrzyk zdziwienia.

— I pani tutaj? Pani?

— Dla czego ja nie mam być tutaj? Panu należy się odemnie dawno wizyta.

— A doprawdy miałem panią za coś lepszego, niż ta hałastra!

— Pan się myli to nie jest żadna hałastra, to wszystko porządni ludzie i obywatele. Naprawdę ban sobie za dużo pozwala ... Że ktoś przyjeżdża odebrać swoją należność, to ma być hałastra?

— Widzę że pani jesteś taka sama?

— Proszę mi nie ubliżać! Pan dobrze wiesz kto ja jestem!

— Azelma pani jesteś i dość na tem!

Piękna Małka narobiła takiego hałasu, że nawet taki goj, taki kapcan, którego licytują może wymówić jednak mądre i pełne prawdy słowo. Zaczęła się sprzedaż. Ponieważ w pokojach strasznie panowie licytanci nadymili, przeto wyrzucono ich na dwór Urzędnik prowadzący licytację, kazał postawić stolik na ganku, woźny ulokował się na wysokiej ławie, a wójt przy pomocy sołtysa utrzymywał porządek przemawiając łagodnie ale zarazem stanowczo: — Nie. Pchajta się ygany jedne! Odstąpta łajdaki! Nażreta się jeszcze dość cudzej krzywdy! Ponieważ Mojsie Fisch usłyszawszy okrzyk: "Kto da więcej„ poczuł w sobie przebudzonego lwa i zaczął się okropnie rzucać, sołtys żelazną łapą ujął go za kołnierz i jak kociaka wyniósł z pośród gromady. Biedny Mojsie i pożałowania godzien!

Ordynaryjny chłop zepsuł mu pierwszy smak uczty i odepchnął go od głównego stołu: ale przebudzony lew ma siłę i nie łatwo daje się pokonać, to też Mojsie obiegł gromadę dokoła i wypatrzywszy miejsce stosownie wśliznął się znowu, jak wąż do głównego stołu. Małżonka jego, trzykrotnie obrażona w tym dniu, z czarnych źrenic miotała pioruny, była na obliczu czerwona jak krew, chwilami zacinała usta i, przygryzała je ze złości, to znów z gardła jej wydobywały się dźwięki chrapliwe, w których drgała chciwość i zemsta.—

Mojsie spojrzawszy na małżonkę, przekonał się dopiero jak to piękna i niebezpieczna zarazem kobieta.— Licytacja szła doskonale i prędko.—

Z wielkim ogniem i zapałem kupcy czarnoboccy i ich wspólnicy z Kopytkowa dorzucali po kilka groszy:

Wszelkie dalsze komentarze z naszej strony są już chyba zbyteczne — każdy z naszych Czytelników niech je sobie sam w duszy dośpiewa, a ten który wpłacił już ze dwie raty na Kurjerkowe dzieło niech się pocieszy, że nie on jeden był takim naiwnym i że ostatecznie wydał swój grosz ciężko zapracowany na . . . wiekopomne, patrjotyczne i bezinteresowne dzieło, które zagranicą szerzyć będzie objektywnie sławę imienia Polski i . . . Kurjerka . . .

W 10-tą rocznicę wszkrzeszenia Polski.

Siercza d. 22 listopada 1928.

Tej niedzieli tj. 18 listop. 1928 obchodziliśmy 10 rocznicę wskrzeszenia Polski bardzo uroczyście. Nie mogliśmy jej obchodzić 11 listopada, jak przypadło, bo wtedy braliśmy udział w obchodzie parafjalnym w Wieliczce. Odłożyliśmy ją więc na oktawę.

O godz. 8 rano zebraliśmy się bardzo licznie w kaplicy dworskiej S. S. Urszulanek w Sierczy celem wysłuchania nabożeństwa, które odprawił ks. kapelan z Zakładu sierót w Pawlikowicach. W czasie Mszy św. przyśpiewywał bardzo pięknie chór złożony z uczenic Prywat. Seminarjum naucz. żeńsk. w Wieliczce pochodzących ze Sierczy i Sygnęczowa. Dyrygowała śpiewem Stasia Kałużanka, która koleżanki swoje bardzo starannie przygotowała i zasłużyła sobie na szczere uznanie. Wspaniałem było patrjotyczne kazanie ks. kapelana wypowiedziane do Sierczan zebranych podczas Mszy św. od ołtarza. Mówił o miłości Ojczyzny — o poświęceniu się dla niej w razie potrzeby — o cnotach obywatelskich mężczyzn i kobiet — o wychowaniu młodych pokoleń dla dobra narodu i państwa.

Po nabożeństwie udaliśmy się do sali klasztornej obok kaplicy, gdzie odbył się uroczysty Poranek. Prezes Komitetu jubileuszowego w Sierczy w słowie wstępnym wyjaśnił zebranym cel i znaczenie uroczystości, przyczem podniósł zasługi wszystkich tych, co się przyczynili do wskrzeszenia państwa polskiego, **a był nimi cały naród polski — nie jeden człowiek — nie jedna partja — ale wszyscy Polacy co pracowali dla Polski — co cierpieli i ginęli za nią, bez względu na to, gdzie i kiedy.** Długotrwałe oklaski przeszło 400 słuchaczy były zasłużoną nagrodą dla mowcy, prof. L. Młynka, kierującego całą tą uroczystością. Po słowie wstępnem wygłosił piękny odczyt p. Józef Orga ze Sierczy na temat: „Rola mężczyzny w odrodzonej Polsce". Nastąpiły potem produkcje muzykalno-wokalne Sierczan i Sierczanek na przemiany. Chór dziewcząt odśpiewał rozmaite polskie pieśni pod batutą wspomniany Stasi Kałużanki. Śpiewała także solo Helcia Ożdzianka. Amatorska orkiestra gimnazjastów wielickich dyrygowana bardzo zgrabnie przez Władysława Skutę przykuła na długo słuchaczów do niewygodnych siedzeń, tak że mimo spóźnionej pory nikt nie chciał się z sali wynosić. Toteż skorzystały z tej wytrzymałości zebranych Joasia Młynkówna, Helcia Bombelanka i wygłosiły w przerwach muzykalnych: pierwsza, miluchny wierszyk „Na dziesiątą rocznicę" — druga patrjotyczny odczyt: „Kobieta kapłanką w rodzinie." To samo uczynił Zygmunt Flasiński — wygłaszając z werwą wiersz: „Ludu polski!"

Uroczystość zakończyło przemówienie końcowe prof. Młynka i okrzyki zebranych na cześć Państwa polskiego: „Niech żyje!" oraz ogólna składka na mającą powstać w Sierczy: „Ochronkę im. Ignacego Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej" na pamiątkę tej uroczystości. W czasie uroczystości poczynił p. Kudelski z Wieliczki amatorskie zdjęcia fotograficzne.

Uczestnik.

Swięte słowa prawdy

wojewody białostockiego.

Żydów prawda w oczy kole!

„Nowy Dziennik" donosi o nowem „faux pas" p. wojewody białostockiego p. Kirsta. Mianowicie na uroczystości z powodu ufundowania karetki pogotowia ratunkowego w Białymstoku

w odpowiedzi na powitania przedstawicieli żydowskich powtórzył p. Kirst słowa wypowiedziane w Suwałkach że wszędzie wyrażają żydzi uczucia przywiązania do państwa polskiego, ale od słów do czynów prowadzi długa droga. Wojewoda Kirst odnosi się wprawdzie z zaufaniem do słów przedstawicieli żydowskich, ale nie widzi żadnych czynów, któreby uzasadniały takie słowa. Przemówienie wojewody Kirsta wywołało znowu wielkie wzburzenie wśród ludności żydowskiej. Nikt z przedstawicieli żydowskich nie uważał niestety za stosowne zareagować na słowa p. wojewody".

Dobrze zrobili, bo p. wojewoda mógłby im przypomnieć, że np. tenże Białystok został zdobyty w sierpniu 1920 roku po ciężkiej walce z bolszewikami wydatnie wspomaganymi przez miejscową ludność żydowską, jak to wówczas stwierdzał urzędowy komunikat sztabu generalnego.

Antysemityzm w Rosji wzmagą się.

Prasa sowiecka przytacza szereg nowych wydarzeń antysemickich w różnych częściach kraju.

„Wieczerniała Moskwa" donosi o wypadku przypominającym znane zdarzenia z żydem Kaufmanem, które w swoim czasie wywołało powszechne oburzenie. Sąsiedzi Rosjanie w sposób bestjalski prześladowali żydowską rodzinę Kawarnowskich Pewnego dnia sąsiedzi pobili Kawarnowskiego i jego żonę.

„Komsomolskaja Prawda" donosi o wielu wypadkach antysemickich w kopalniach węgla w okolicach Olszewska i Kanlewski. Górnicy żydowscy traktowani są w sposób brutalny.

Z Charkowa donoszą, że w fabryce „Krasnyj Oktiabr" w Stalingradzie dyrektor fabryki Skrupnik przy pomocy innych urzędników pobił tak dotkliwie inżyniera — żyda Kacenelsona, ze ten ostatni zmarł z powodu odniesionych obrażeń.

Charakterystycznem jest, że ani jaczejka komunistyczna fabryki, ani związek zawodowy inżynierów nie chciały interwenjować w obronie Kacenelsona, który jeszcze uprzednio uskarżał się na prześladowanie żydów w fabryce.

Co się dzieje zagranicą?

Nieugięte stanowisko Francji i Belgji wobec Niemiec,

W rokowaniach reparacyjnych zaszedł w tych dniach niezwykle doniosły zwrot. We czwartek 6 bm. otrzymał niemiecki urząd zagraniczny 2 memorjały, mianowicie od rządów francuskiego i belgijskiego, przedstawiające postulaty tych państw w sprawie reparacyjnej. Rząd angielski dotychczas takiego memorjału nie przesłał, jednakże ambasadorowi niemieckiemu w Londynie oświadczono, że zwłoka nastąpiła ze względów technicznych.

Jak się okazuje, zarówno Francja, jak i Belgja podtrzymują swoje dotychczasowe stanowiska w sprawie reparacyjnej, oświadczając, że wysokość zapłaty Niemiec musi być uzależniona od wysokości długów, jakie te państwa zaciągnęły z powodu prowadzenia wojny.

Na Wilhelmstrasse taki obrót sprawy wywołał wielką konsternację. Dyplomacja francuska i belgijska uczyniły mianowicie bardzo zręczny manewr, nie udzielając odrazu oficjalnej odpowiedzi, lecz przysyłając półoficjalny memorjał. Jak wiadomo, 5 listopada b. r. Niemcy uczyniły demarche u rządów sprzymierzonych, oświadczając, że nigdy nie zgodzą się na uznanie zależności sprawy reparycyjnej od długów międzysojuszniczych i ze nigdy nie zgodzi się na to rząd amerykański. Gdyby zatem odpowiedzi oficjalne Francji i Belgji były już obecnie w rękach Niemiec, te ostatnie wskazując na Stany Zjednoczone, mogłyby się cofnąć od pertraktacyj. Natomiast po przesłaniu półoficjalnych memorjałów ta najsilniejsza broń Niemiec, jaką była presja z powołaniem się na Stany Zjednoczone, została dyplomacji niemieckiej wytrącona z rąk.

Plebiscyt w Gdańsku

Senat W. M. Gdańska postanowił, aby plebiscyt nad obu projektami zmiany konstytucji gdańskiej odbył się w dniu 9 grudnia r. b. Jeden z tych projektów, popierany przez stronnictwa obecnej koalicji senackiej oraz przez niemiecko-gdańską partję ludową, przewiduje redukcję liczby posłów do Sejmu gdańskiego i członków Senatu Wolnego Miasta, a przedewszystkiem całkowity parlamentaryzm Senatu Wolnego Miasta. Drugi projekt, wysunięty przez stronnictwa prawicowe, popierany szczególnie gorąco przez nacjonalistów niemieckich pragnie pozostawić dotychczasowy system Senatu Wolnego Miasta a ograniczyć się do redukcji posłów do Sejmu i członków Senatu Wolnego Miasta.

Katastrofalny brak zboża w Rosji

Brak zboża w państwie sowieckim przybiera począwszy od października katastrofalne rozmiary, gdyż chłopi zastraszeni groźbą rekwizycji nie dostarczają zboża władzom i instytucjęj publicznym. Szczególnie zagrożona jest aprowizacja miast, okręgów przemysłowych i armi. Na jakikolwiek wywóz zboża w tym roku nie można liczyć.

W niektórych okolicach dostarczali chłopi w listopadzie zaledwie 27 proc. zboża, dostarczonego we wrześniu. Próbowano uzyskać zboże przez podwyżkę cen zakupu. Okazało się jednak, że nawet to zboże, które chłopi sprzedają, tylko w części przechodzi do rąk instytucyj publicznych, reszta zaś dostaje się w ręce spekulantów prywatnych. Zdarzają się nawet wypadki, że spółki kolektywne zakupują zboże po wyższych cenach u handlarzy prywatnych, a nie u władz państwowych.

Antychłopski kierunek w Rosji doprowadził do tego, że prawie codziennie słychać o mordowaniu urzędników sowieckich, o podpalaniu i niszczeniu spółek kolektywnych. Można napewno liczyć się z tem, że płaszczyzna zasiewów na rok przyszły znacznie się zmniejszy.

Gigantyczny plan walk z bezrobociem w Ameryce.

Na kongresie gubernatorów Stanów Zjednoczonych, przedłożył gubernator Brewster plan zapobieżenia bezrobociu poparty także przez prezydenta Hoovera, a przewidujący budowę domów, do której potrzeba 3 miljardów dolarów. Zrealizowanie tego planu zapobiegałoby w zupełności bezrobociu w Stanach Zjednoczonych.

Mordercy Radiczów przed sądem.

Donoszą z Białogrodu, że proces przeciwko sprawcy zamachu w szkupsztynie Radiczowi oraz przeciw 2 jego towarzyszom posłom Popovicowi i Jovanovicowi rozpocznie się w połowie grudnia. Racic oskarżony jest o mord z premedytacją, zaś Jovanovic i Popovic o podżeganie, względnie o współudział w mordzie.

Rekordowa ilość małżeństw w Japonji.

Liczba zawartych w Japonji małżeństw w ostatnim okresie czasu jest prawdziwie rekordową. Młodzi Japończycy uważają bowiem, że okres 6 tygodni, który nastąpił obecnie po koronacji nowego cesarza Japonji jest specjalnie pomyślnym dla zawierania związków małżeńskich. Ostatnie statystyki wskazuję że cyfra małżeństw przekroczyła już o 50 proc. normalną liczbę.

Zamordowanie dyktatora Mandżurji.

Według nadeszłych wiadomości z Mugdenu wynikła tam rewolucja pałacowa. W pałacu zamordowano dyktatora Mandżurji Czan - Su - Lj - anga i trzech Japończyków. W mieście doszło do poważnych zaburzeń. Jest cały szereg rannych.

Przy wszystkich zatargach międzynarodowych musi ucierpieć najwięcej młoda generacja. Ale niema instytucji filantropijnej, którąby można było zmierzyć ludzkie cierpienie.

* * *

Największym eksperymentem, podjętym kiedykolwiek przez rząd, było wprowadzenie nauczania powszechnego na koszt społeczeństwa — i uwieńczyły je powodzenie.

* * *

Rząd, przemysł, wynalazcy uczynili wiele, aby skrócić dzień pracy; przyczyniono sie jednak w małym tylko stopnin do przeobrażenia godzin odpoczynku w święto umysłu i ducha.

Z całej Polski.

Kongres przeciwalkoholowy. W dniach 8 i 9 grudnia odbędzie się w Lublinie VIII Polski Kongres Przeciwalkoholowy. Głównym tematem obrad ma być sprawa przeciwalkoholowego wychowania młodzieży. Kongres będzie obradować w 4 sekcjach: szkolnej, lekarskiej, ogólnej i kolejowej. Na cele, związane z organizacją Kongresu, ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło wydatnej zapomogi.

Projekt zniesienia matury. Łącznie ze sprawą omawianej obecnie reformy egzaminu dojrzałości, w kołach ministerstwa oświaty powstał projekt całkowitego zniesienia matury przy ukończeniu szkoły średniej. W miejsce egzaminu dojrzałości miałyby być wprowadzone egzaminy kwalifikacyjne przy wstępowaniu do wyższych uczelni. Egzamina takie byłyby wprowadzone na wszystkich fakultetach według wzorów egzaminów, odbywanych na niektórych uniwersytetach przy wstępowaniu na medycynę, farmaceutykę i na niektóre wydziały politechniki.

Politechnika w Katowicach. Na onegdajszem posiedzeniu śląskiej rady wojewódzkiej zatwierdzona została umowa z prof. Sperlen z Warszawy w sprawie prac przygotowawczych związanych z projektem założenia Politechniki w Katowicach.

Liga dla zwalczania pojedynków. W Warszawie założyła grupa polskich działaczy społecznych ligę, której celem ma być zreformowanie kodeksu honorowego. Liga zamierza zwalczać pojedynki, jako formę satysfakcji honorowej. Komitet organizacyjny przyjmuje wpisy na członków w Związku ekonomistów w Warszawie, przy ul. Jasnej 19.

O zużytkowanie sił wodnych w Małopolsce Wsch. P. Minister Składkowski w czasie jednej ze swych podróży inspekcyjnych, zainteresował się kwestją wykonania sił wodnych Małopolski Wschodniej dla celów elektryfikacji kraju. W szczególności zwrócił p. minister uwagę na pętlę, utworzoną przez Dniestr na granicy woj. stanisławskiego i tarnopolskiego, która przy odpowiedniem wyzyskaniu mogłaby dostarczyć znacznej ilości taniej energji elektrycznej.

Zazdrość niewieścia i sport. Na wokandzie sądu powiatowego w Toruniu znalazła się sensacyjna sprawa znanej pływaczki pani Gertrudy Skowrońskiej przeciwko jej koleżance p. Lesińskiej. Sprawa ta pozostaje w związku z poważnym sukcesem sportowym p. Skowrońskiej, która w lecie br. przepłynęła zatokę gdańską z Gdyni do Helu. Lesińska, zazdroszcząc sławy swojej koleżance, rozgłaszała w kołach sportowych, jakoby rekord Skowrońskiej był tylko fikcją, gdyż przepłynięcie zatoki ułatwiła jej motorówka ciągnąca ją na linie. Ostatnia, czując się obrażona oszczerstwem, oddała sprawę do sądu. Na onegdajszej rozprawie sąd skazał Lesińską na 200 zł. grzywny.

Tragiczne skutki sporu o rewolwer. Onegdaj wydarzył się w Czortkowie tragiczny wypadek, który spowodował zgon jednej osoby. Mianowicie dwaj synowie por. Wajdy: Zygmund i Bronisław (bliźniacy) 11 letni chłopcy, bawili się w mieszkaniu nabitym rewolwerem, pozostawionym w szufladzie szafki nocnej przez ich ojca. W pewnym momencie między chłopcami wynikł spór o rewolwer: Gdy Bronisław zamierzał odebrać rewolwer od brata swego Zygmunta padł strzał, który ugodził Zygmunta w prawą stronę twarzy, poniżej ucha, kładąc go trupem na miejscu.

Straty skarbu w skutek przemytnictwa. Według zestawień dyrekcji ceł, stwierdzono w ostatnich czasach przeszło 400 wypadków nadużyć celnych, 240 spraw o przemytnictwo skierowano już do sądów. Straty państwa na skutek tych afer celnych wyniosą w powództwie skarbu Państwa 10 milj. zł.

Plantacje herbaty na Śląsku? Warszawski „Kurjer Poranny“ donosi, iż jeden z kupców katowickich opierając się na opinji fachowców, że warunki klimatyczne w naszym kraju nadają się do hodowli herbaty, postanowił przeprowadzić w tej dziedzinie ciekawą próbę. Na obszarze 100 morgowym obok kopalni Ferdynanda urządza plantację herbaty i jest przekonany, że w ciągu kilku lat będziemy mieli polską herbatę.

Pierwsza próbna tranzakcja z Chinami. W Łodzi bawił jeden z najpoważniejszych kupców chińskich z Charbinu. W rezultacie tego pobytu zawarta została pierwsza próbna tranzakcja — zamówienie towarów włókienniczych na sumę 4.000 dolarów Przemysł Łódzki ma poważne nadzieje, iż po tej próbie zdoła uzyskać szereg poważniejszych zamówień.

Moja filozofja życiowa

Aforyzmy Herberta Hoovera.

Losy naszej cywilizacji zależą może więcej od tego, co uczynimy z naszym wolnym czasem, niż od tego, co zdziałamy podczas naszej pracy.

* * *

Słowa bez czynów są zabójcze dla idealizmu.

* * *

Socjalizm jest teorją rozpaczy w Europie.

* * *

Usunięcie rozrzutności równa się pozyskaniu nowej poezji kredytowej.

* * *

Odebranie plantacyj tytoniowych Żydom na Ukrainie

Jedyna żydowska plantacja tytoniu w okręgu kamienieckim na Podolu, która znajdowała się w miasteczku Kaljum, **została odebrana żydom i oddana miejscowym chłopom.**

„Emes" ogłasza list jednego z żydowskich plantatorów tytoniowych, który pisze, że w miasteczku jest 250 rodzin żydowskich utrzymujących się wyłącznie z uprawy 200 dziesięciu plantacyj tytoniowych, które zostały im przyznane na własność natychmiast po przewrocie październikowym. Wszystko szło dobrze, aż przybył do miasteczka nowy prezes sowietu który zadecydował, że Żydzi nie powinni mieć ziemi. **Odebrano Żydom ziemię, nowy prezes rozdzielił między okolicznych chłopów, którzy obsiali ją zbożem.** Po dłuższych staraniach Żydzi otrzymali z powrotem swoją ziemię, lecz nie na własność, a jako dzierżawę, przyczem czynsz dzierżawny został podwyższony z 20 do 100 rubli od dziesięciny. Przy takiej wysokiej opłacie dzierżawnej nie opłaci się już uprawiać plantacji tytoniowych.

Ludność żydowska miasteczka Kaljum domaga się przeto obniżenia wysokiego czynszu dzierżawnego i umożliwienia im powrotu do pracy na plantacjach tytoniu.

Bezkrwawa wojna żydowsko arabska

Ponowne „zbezczeszczenie" Ściany Płaczu

W tych dniach zaalarmowała prasa żydowska opinję świata wiadomością, że Arabowie ponownie dopuścili się znieważenia „ściany płaczu"' albowiem w połowie b. m. przystąpili do założenia nowych kamieni w historycznym zabytku religijnym żydostwa.

Przed 2 miesiącami mniej więcej, w święto „Jom Kipur" dokonało się pierwsze „zbezczeszczenie". to na rozkaz urzędnika z komisarjatu usunięto z przed „Ściany Płaczu" ustawioną tam przez żydów przygrodę oddzielającą mężczyzn od kobiet. Arab, którego własnośc stanowi parcela otaczająca „Ścianę Płaczu"; nie chciał dodpuścić do tego, by z tolerowania owej przegrody nie wyciągnęli żydzi przypadkiem wniosku, że mają prawa własności do parceli. Usunięcie przegrody przez policję wywołało f u r j ę w ś c i e k ł o ś c i i p r o t e s t ó w ż y d o w s k i c h n a c a ł y m ś w i e c i e. Postanowiono wówczas w y k u p i ć p a r c e l ę o d A r a b ó w.

Tymczasem przychodzi druga wiadomość, że Arabowie zabierają się do restauracji mocno podobno uszkodzonej „Ściany Płaczu. Sypią się n o w e p r o t e s t y i n o w e w y r a z y o b u r z e n i a. Przewodniczący egzekutywy syjonistycznej w Palestyny pułk. Kisch. złożył „ostry protest„ — pisze „Nasz Przegląd" — przeciw robotom przy „Ścianie Płaczu" na ręce Wysokiego Komisarza angielskiego rządu.

Pamiętaj

że niezapłacona za IV kwartał b. r. prenumerata to podcięcie „Gazety Narodowej", to może nieświadoma ale faktyczna akcja przeciwko, odżydzenia kraju !

Kto więc do dziś dnia nie uiścił jeszcze prenumeraty za IV kwartał br. niech nie zwleka, lecz natychmiast wpłaci ją w najbliższym urzędzie pocztowym !

Jak żydzi chcą cudzym kosztem dojść do majątku

Żyd podpalił własną fabrykę.

W sądzie okręg. w Łodzi zasiadł w tych dniach na ławie oskarżonych właściciel fabryki Izrael Tencer wraz ze swym synem Froimem, majstrem fabryki Danielem Znike oraz portjerem Jakubem Szulcem, którym akt oskarżenia zarzucił **rozmyślne podpalenie**, ubezpieczonej poprzednio własnej fabryki. Sąd wydał wyrok skazujący Izraela Tencera na 8 miesięcy więzienia, Jakóba Szulca na 4 miesiące, pozostałych zaś uniewinniono.

DROBNE.

CENY OGŁOSZEŃ 6-cio szpaltowych: Za 1 wiersz mm. — Ogłoszenia zwykłe zł. 0·40 Nadesłane zł. 0·80. Dział ekonomiczne komunikaty zł. 1·60. inne tekstowe zł, 1·60 Ogł. świąt. 50 procent droższe. Dla urzędu. państw. emer. robotn. inwal. posz. pracy rabat. PRENUMERATY: miesięcznie: 1·35 zł., kwartalnie; 4· — zł. W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów. Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu. **Konto czekowe P. K. O. Nr. 404.420**

Za spółkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny JAN KOZICKI·

DRUKARNIA MIESZCZAŃSKA STANISŁAWA TOMASZEWSKIEGO KRAKÓW BATOREGO 6 Telefon 1016